N. 9 Rok trzeci.

Wychodzi co poniedziałek. Biuro redakcyi na ulicy Szerokiej pod l. 19¼.

# PAMIĘTNIK GOSPODARSKI.

Przedpłata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 6 złr., półrocznie 3 złr.

Lwów, dnia 3 Marca, 1851.



## Ubezpieczenie własności i kredytu prawem w krajach rolniczych.

Chociaż w dzisiejszej Europie, ściśle rzeczy biorąc, wyłącznie rolniczych krajów nie ma, są jednakże kraje przeważnie rolnicze, a do tych należy nietylko nasza prowincya, ale nawet całe państwo austryackie z wyłączeniem Włoch. Do jakiejkolwiek kategoryi należy kraj pod względem swego przemysłu tj. czy on jest krajem handlowym, fabrykującym, lub rolniczym przeważnie, zawsze mu bardzo wiele zależy na ubezpieczeniu własności i kredytu, bo bez ubezpieczenia ich żaden przemysł rozwijać się i wznosić a nawet ostać się nie może. Na pierwszy rzut oka zd je się, powinnoby samo uczucie człowieka prowadzić do uszanowania cudzej własności a więc i do nielekceważenia uzyskanego kredytu, wszakże rzecz się ma inaczej a prawodawstwo wszystkich narodów i wieków widziało się powodowanem ubezpieczać własność i kredyt ustawami nieraz tak surowemi, że ludzkość obrażały. W czasie, w którym żyjemy, pojęcia o własności bardziej może niż kiedy pogmatwane, potrzeby ludzkie bardziej niż kiedy pomnożone i wygórowane i w skutek tego obrót przynaglony pieniędzy potrzebniejszy niż kiedy, wymagają pewniejszego niż kiedy ubezpieczenia i własności i kredytu. A jak kraje pod względem przemysłu bywają różne, tak też i własność i kredyt różnemi są a prawodawstwo różnicę ich uwzględnić koniecznie powinno, jeżeli ma dopiąć celu, jeżeli nie ma przeciw własnemu wystąpić celowi, czyli co to samo znaczy, jeżeli ludziom złej woli nie ma dostarczyć sposobów podkopywania własności i kredytu, który niczem innem nie jest, ale także własnością objawiającą się w jednej i tejże samej chwili w dwóch razem postaciach tj. jako własność dana i własność wzięta, a to dana i wzięta na podstawie własności w ręku biorącym, więc na podstawie hipoteki, albo na podstawie moralności biorącego, więc na podstawie kredytu idealnego. Kredyt *in concreto* odnosi się tedy i do kredytora i do debitora i odnosi się do własności jednego i drugiego nawet wtedy, gdy ten ostatni oprócz kredytu idealnego nie ma żadnej innej własności. Prawodawstwo uwzględniając własność, powinno nawet kredyt idealny, jako własność, uwzględniać, chąc być dokładnem i ile być może doskonałem. To powiedziawszy mimochodem, zwracamy naszą uwagę do własnej prowincyi, którą nie w innej, ale w kategoryi krajów rolniczych umieszczamy. Własność najznamienitsza tych krajów jest w ziemi, budynkach gospodarskich, bydle roboczem i użytkowem. Kredyt w kraju rolniczym wypływa po największej części z własności nieruchomej i tej ruchomej, która do pierwszej nierozdzielnie przywiązaną jest, powinna być a poniekąd nawet musi być. Kredyt przywiązany do właścicieli ziemi i dzierżawców tejże jest stanowczym dla kraju rolniczego, tak jak indziej przywiązany do domów handlowych i fabrycznych. Własność ziemska i kredyt do niej przywiązany powinny w krajach rolniczych przedewszystkiem zająć baczność prawodawstwa wyrzekającego o bezpieczeństwie własności. Prawo rolnicze, słowem mówiąc, w tej samej rozciągłości, z tą samą precyzyą i jasnością, co prawo wexlowe jest niezbędną potrzebą. Osobnego rolniczego prawa w krajach rolniczych nic nie zastąpi, tak jak wexlowego nic nie zastąpi w krajach handlowych, a chociaż i najbardziej rolniczy kraj bez handlu obejść się nie może: jak żaden handlowy rolnictwem nie pogardzi, wszelako w pierwszym interesa handlu, jako takiego, tylko tam rozwijać się mogą, gdzie interesa rolnictwa miejsca nie zajęły i nie zajmą; podobnie jak w kraju handlowym interesa rolnicze tylko luki, które interesa handlowe zostawiły, zapełniać powinny i mogą. Stanu handlowego nie możem lekce ważyć, wszakże i pozwolić nie możem, aby u nas brał górę nad rolniczym, a damy mu wziąść górę, skoro pozwolim, aby prawo własność ubezpieczające przedewszystkiem miało na względzie własność handlarską i kredyt do niej przywiązany, aby, słowem mówiąc, prawo wexlowe rozciągało się i do tych, którzy kupcami nie są i z kupcami, jako takimi i jako tacy, nic nie mają do czynienia. Prawo wexlowe u nas wprawdzie z przyrody swojej bezpośrednio własności ziemskiej nie zagraża, ale zagraża jej pośrednio bo jej kredytowi zagraża, kredytowi, który na dłuższy nierównie czas branym i dawanym być powinien a niżeli kredyt kupiecki, który to ostatni, mając za małe dla siebie u nas pole i rwąc się na obszerniejsze, wprowadza lichwę w domy gospodarskie i kraj niszczy. Gdyby wynikłe z właściwych potrzeb rolnictwa prawo było zaprowadzonem w jakim kraju handlowym lub fabrycznym, a zobowiązywało nietylko rolników, ale wszystkich, wygłodziłoby niezawodnie kraj, będący na łasce małej liczby rolników; tak samo prawo wexlowe, rozciągnięte do rolników w kraju rolniczym, wypienięży kraj, będący na łasce małej liczby kapitalistów, która, mogąc dawać kredyt rolnikom — właścicielom na fundamencie wexlów, nie pospieszy się nawet do handlu i do dawania kredytu handlarzom. *Suum cuique*— maxyma króla filozofa, pozostanie maxymą prawdziwą dla wszystkich zawsze i wszędzie, chociaż zwykle mało jej się kto trzyma. Wymierzono już sprawiedliwość handlowi prawem wexlowem, należy się tedy spodziewać, że taż w naszym wieku, przebudzonym z letargu średniowiecznego na prawdę, zostanie wymierzoną prawem rolniczem rolnictwu a tem samem postawioną w żywszem świetle i sprawiedliwość handlowi wymierzona, handlowi, którego wagę uznawano już wtedy, kiedy rolnictwo za mniej od najlichszego rzemiosła miano. Sądzę, że przemawiając w sprawie rolnictwa naszej prowincyi, przemówiłem tem samem w sprawie całego cesarstwa, opierającego potęgę materyalną swoję głownie na rolnictwie, którego ani handel ani fabrykacya przyćmić nie zdołają tak rychło, i dla tego wszystkiemi siłami, jako zależne od jego pomyślności, do rozwoju jego przyczyniać się powinny.

27 lutego 1851.

## Wiadomość o główniejszych warunkach pod jakiemi żegluga parowa

*na rzekach spławnych Królestwa Polskiego podejmuje się zboże na swoich statkach spławiać.* (Ciąg dalszy).

Od zebranych wszystkich wydatków, żegluga parowa rachuje sobie procent w stosunku ½ od sta miesięcznie,

co razem z samemi wydatkami:
od jednego korca w kraju
spławionego (bez cła) około ksr. 30 czyli złp. 2,
a od jednego korca za granicę
wywiezionego . . . . . « 45 « « 3, wynosi,
do tego dolicza fracht podług ugody przypadający (po odtrąceniu a conto przy podpisaniu kontraktu otrzymanego), i tym sposobem ostatecznie przypadająca suma powinna być na ręce ajenta żeglugi parowej, natychmiast po wyładowaniu zboża ze statków zapłaconą, przez komisanta zboże w imieniu właściciela odbierającego.

*Co do 3go.— ZALICZENIE.*

Ponieważ dla wielu obywateli ziemskich otrzymanie na umiarkowany procent, pewnego a conto na posiadane przez nich produkta, znaczne może przedstawić dogodności, z tego więc powodu biuro komisowe hrabi Andrzeja Zamojskiego, udziela na zboże do spławu na statkach żeglugi parowej zakontraktowane, właścicielom pożyczki czyli zaliczenia, do wysokości $^2/_3$części jego w kraju wartości, a to na procent $^1/_2$ od sta miesięcznie.

Dla tego też żegluga parowa postanowiła w główniejszych punktach mieć swoich stałych ajentów, którzy w jej imieniu podług wskazanych im warunków zawierają umowy z właścicielami ziemskiemi, mającemi zamiar zboże na statkach żeglugi parowej spławiać, i na toż zboże otrzymywać zaliczenia. Tacy ajenci przyjmują pod swój dozór i odpowiedzialność w spichrzach nad Wisłą złożone przez kontraktującego właściciela zboże, udzielają z odbioru pokwitowania z kwitaryusza na ten cel przez żeglugę parową im wydanego, a z tem ajenta pokwitowaniem, właściciel zboża zgłosiwszy się do biura żeglugi osobiście, lub za pośrednictwem przez siebie stosownie upoważnionej osoby, żądane zaliczenie otrzymać może.

Kwity przez ajentów żeglugi parowej z kwitaryuszów sznurowych, o których tu mowa, wydawane, są w formie następującej:

„Nro N. N.

Zaświadczam niniejszem iż od Wgo N. N. właściciela dóbr N. N. w powiecie N. N. położonych, do spichrza nad Wisłą w mieście N. N. będącego własnością pana N. N., pod mój dozór i odpowiedzialność, na rachunek żeglugi parowej, i do spławienia na jej statkach, przyjąłem w dobrym gatunku, w czystem i zdrowem ziarnie żyta lub pszenicy, miary warszawskiej korcy N. N., garncy N. N. wagi berlińskiej N. N.

dnia N. N. roku N. N.

Ajent żeglugi parowej.“

Dotąd żeglugi parowej w kraju ajentami są:
Maxymilian Oborski w Staszowie.
N. N w Zawichoście.
Maryer Wolf Fajersztein kupiec i właściciel spichrzów w Kazimierzu.

Dawniej zaś już doniesiono, że stałemi tejże żeglugi za granicą korespondentami są: w Gdańsku,
M. F. Hebeler konsul brazylijski.
W Londynie Henry Hall & C.

W miarę jak w innych miejscach liczba ajentów powiększać się będzie, żegluga parowa nie omieszka o nich publiczności zawiadomić.

Ajenci ustanawiają się głównie dla dogodności tych obywateli, którymby znoszenie się wprost z zarządem żeglugi w Warszawie trudności przedstawiało; wszakże bezpośrednie w tej mierze stosunki dla obu stron są korzystniejsze: gdyż ajenci prócz wynagrodzenia od żeglugi parowej w stosunku nastręczonego frachtu, mają sobie zapewnione ze strony kontraktującego właściciela, procent 1 od tysiąca od udzielonego zaliczenia, — tudzież złp. 1 komisowego od każdego łasztu spławionego zboża.

Po przybyciu statków do miejsca na wyładowanie zboża przeznaczonego, rachunek przypadającej żegludze parowej należytości zupełnie tak się sporządza, jak pod poprzednią pozycyą opisano, z tą tylko różnicą, że w tym razie dolicza się jeszcze zwrót udzielonego zaliczenia wraz z procentem licząc po $^1/_2$ od sta na miesiąc.

*Co do 4go.— SPRZEDAŻ.*

Gdyby zaś obywatel spławiający swe zboże na statkach żeglugi parowej nie miał w krajn lub za granicą tak ustalonych stosunków, iżby mógł osobiście lub za pośrednictwem swego własnego korespondenta sprzedaży swego zboża dokonać, i żądał od żeglugi parowej zajęcia się jeszcze sprzedażą spławionego przez nią produktu, w takim razie i ta dogodność może mu być uczynioną.

Sprzedaż dokonaną będzie za pośrednictwem biura komisowego hrabi Andrzeja Zamojskiego w kraju, w Gdańsku lub Londynie, stosownie do widoków jakie się w tej mierze przedstawią.

W ogólności właściciel zboża poprzestanie na cenie jaka w ciągu czterech tygodni od chwili wyładowania, ile można najkorzystniejsza się okaże, i nie może żądać odleglejszego terminu sprzedaży. Zważywszy, że dłuższe spekulacye zbożowe częstokroć zawodzą, a przynajmniej, że dla niepewnych i odległych zysków, na pewne i ciągłe wystawiają wydatki, okaże się, że powyższy przez żeglugę parową położony warunek koniecznego w ciągu czterech tygodni sprzedania zboża, nie jest w ogólności nawet dla samych właścicieli uciąźliwym, lecz owszem częściej z ich własnem zgadza się dobrem.

Biorąc zboże w komis do sprzedania, żegluga parowa może jeżeli, właściciel tego żąda, zostawić mu wybór za granicą domu handlowego, za którego pośrednictwem sprzedaż ma być dokonaną. Zawsze jednak przed zabraniem przez kupca pszenicy, przypadająca żegludze parowej należytość, na ręce jej korespondenta uiszczoną być winna.

To wszystko równie się stosuje do zboża na które zaliczenie było udzielonem, jak i do zboża na które właściciel zaliczenia nie żądał.

Za wzięte w komis do sprzedania zboże, żegluga parowa, liczy sobie od sumy ze sprzedaży brutto otrzymanej, $^1/_2$ od sta jednorazowo komisowego.

Aby dać bliższe wyobrażenie, jak wygląda sporządzony w tym razie przez żeglugę parową rachunek sprzedaży, obejmujący wszelkie koszta, fracht, zaliczenie, procenta i komisowe, podajemy tu przykład, który rzecz praktycznie pokaże:

*Przykład.*

*Rachunek sprzedaży w Gdańsku pszenicy Wgo N. N.*

Z naładowanych w Kazimierzu dnia 1 maja r. b. na statki żeglugi parowej 1000 korcy pszenicy, — d. 8 maja wymierzyło się w Gdańsku łasztów berlińskich 36 szefl. 40.

Dnia 1 czerwca r. b. sprzedano łaszt z 60ciu szefli złożony po zł. 400; — otrzymano razem za łasztów 36 szefli 40, — tal. 4888—26—8 czyli . . . . . . . Rsr. 4400

Do tego dolicza się różnica w kurancie
pruskim 3% . . . . . . . . . . . . « 132

Otrzymano razem Rsr. 4532

*Wydano:*

Dnia 1 maja składowe od
spichrza za 3
miesiące *) rsr. 50 — Dni 30 — Proc. rsr. 0,25
« 1 lute. asekuracya
od ognia za
3 miesiące **) « 60 « 130 « « 1,30

*) Składowe od zboża zwykle opłaca się z dołu; dlatego też data położona d. 1 maja, jakkolwiek zboże zostawało na składzie od 1 lutego.

**) Wszelkie składki asekuracyjne od ognia i spławów tak w kraju jako i za granicą opłacają się z góry.

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Dnia 15 kwiet. | przeróbka w spichrzu rsr. | 15 | Dni 45 | Proc. rsr. 0,11 |
| « 1 maja | mierzenie, ładowanie na statki . . | « 25 | « 30 | « « 0,12 |
| « 5 maja | asekuracya wodna spławu rss. | 50 | — Dni 30 | — Proc. rsr. 0,25 |
| « 3 « | przeróbka w drodze . . | „ 10 | « 27 | » « 0,04 |
| « 5 « | cło w kraju i za granicą | „ 135 | « 25 | « „ 0,56 |
| « 8 « | retman, i mostowe, spławne | « 25 | „ 22 | « « 0,09 |
| « 8 « | mierzenie, wyładowanie ze statków . | « 50 | « 22 | « « 0,18 |
| « 1 czerwca | spichrz w Gdańsku na 1 miesiąc | « 30 | | |
| « 8 maja | asekuracya tamże . . | « 15 | « 22 | « « 0,05 |
| « 8 „ | Fracht dla żeglugi parowej | » 500 | « 22 | « « 1,83 |
| | | | | razem proc. rsr. 4,78 |

| | | |
|---|---|---|
| « 1 czerw. | komisowe w Gdańsku od sprzedaży dla komisanta 2% od sumy brutto rsr. | 90,64 |
| « 1 « | komisowe ½ od sta tejże sumy dla biura komis. hr. A. Zamojskiego rsr. | 22,66 |
| « 1 « | Dolicza się obliczony procent od wydatków w stosunku ½ od sta na miesiąc rsr. | 4,78 |

Razem suma wydatków wynosi Rsr. 1,074 k. 8

A że ze sprzedaży otrzymano *brutto* sumę Rsr. 4,532 k. —

Jest więc *netto* Rsr. 3,457 k. 92

Na rachunek tej należytości udzielono W. N. N. d. 1 lutego zaliczenie w kwocie . . . . . rsr. 2,000
Od tego za 4 miesiące proc. po ½ miesięcznie rsr. 40 } rsr, 2040

Na dniu 1 czerwca roku NN. Wmu NN. należy Rsr. 1,417 kop. 92

Od której to summy W NN. liczyć się będzie od dnia dzisiejszego procent w stosunku 6% aż do dnia w którym się po jej odbiór zgłosi.

Każdy obywatel ziemski mający zamiar swoje zboże na statkach żeglugi parowej spławiać, winien zgłosić się osobiście lub pismiennie do biura żeglugi parowej w Warszawie pod nr. 1245, albo do najbliższego tejże żeglugi ajenta, i zadeklarować:

Wiele i jakiego ma zboża, — gdzie się ono znajduje, — w jakim czasie i do którego miejsca nad Wisłą dostawionem będzie, — w czyim spichrzu złożone, — czy zamierza osobiście ponosić wydatki do spławu przywiązane, albo raczej żąda, iżby je żegluga parowa na jego rachunek założyła, — czy pragnie uzyskać zaliczenia, — do którego miejsca zboże ma być dostawionem i komu oddanem, lub lub czy też chce aby żegluga parowa za pośrednictwem biura komisowego hr. Andrzeja Zamojskiego sprzedaży się podjęła.

Na skutek takiej deklaracyi żegluga parowa szczegółowo objaśni, w jakim mniej więcej czasie, i po jakiej cenie zboże zabrać będzie mogła, a nareszcie wskaże miejsce i sposób zawarcia w tej mierze ostatecznego układu.

(*Dokończenie nastąpi*).

---

## O jabłeczniku.

Północna część Francyi, mianowicie dawne prowincye wyższej i niższej Normandyi, zachodnia część Pikardyi są krajem jabłeczników. Wszystkie drogi, miedze i rowy są tam obsadzone jabłoniami wydającemi owoce ku temu potrzebne. Gatunek tychże różni się od zwykłych jabłek, smakiem słodko-gorzkawym, obfitością soku i większą twardością, i dla tego nazywają je jabłkami jabłecznikowemi (pomme à cidre) dla odróżnienia od zwykłych (pomme à couteau). — Spotrzebowanie jabłecznika jest bardzo wielkie w tym kraju, i stanowi znaczny artykuł handlu wewnętrzego; służąc bowiem, za zwykły napój tamtejszym mieszkańcom, każdy dom prywatny i każdy szynk jest obficie nim zaopatrzony. W jesieni zebrane jabłka wytłaczają kamieniem okrągłym, który, osadzony na osi pociąganej końmi, toczy się do koła, po drewnianym korycie kolistym; a tym sposobem wyrobiona miazga daje się pod prasę, przekładając prostą słomą, i ztąd pochodzący sok wydaje jabłecznik pierwszego gatunku; poczem miazga zalewa się wodą, powtórnie idzie pod prasę, z czego gatunek drugi. Odebrane soki zlewają się do kadzi, tam zostają 8 do 10 dni dla fermentacyi pod zwykłą atmosfery temperaturą, gdzie przez ten czas uformuje się dobry kożuch na powierzchni, zpod którego czysty sok zlewa się do beczek i zatyka się zlekka na kilka tygodni, aby reszta fermentu spokojnie osiadać mogła. Pierwsze gatunki zlewają do butelek, które, po wystaniu w piwnicy przez kilka miesięcy, dają trunek podobny smakiem do wina szampańskiego i mogą być lat kilka konserwowane. Pośledniejsze zaś gatunki w kufach i beczkach mogą dwa lata być zachowane; mała wszakże gorycz połączona z słodyczą w soku tych jabłek jest przyczyną dłuższego zachowania.

W naszym kraju nie ma wprawdzie ogólnej potrzeby wyrabiania tego trunku, bo nasza wódka zajmuje tak obszerne miejsce w handlu wewnętrznym, iż obok niej żaden inny trunek nie może mieć wielkiego pokupu; zwyczaje zaś, nawykłości i potrzeby zmieniają się w narodach tylko wiekami; jednak gospodarze przemyślniejsi, bądź dla urozmaicenia sobie własnych potrzeb, bądź dla ustalenia sobie nowej rubryki, bogdaj małej, dochodu, mogą z małym kosztem wyrabiać ten trunek. Do tego ani sprowadzanie machin z zagranicy, ani wielkie nauki są potrzebne; i tak: roku zeszłego proboszcz we wsi Czyżykowie (obwodzie lwowskim) mając w swoim ogrodzie jedną jabłoń tego gatunku, która mu znacznie zrodziła, a mając do tego zachęcenie i objaśnienie od osób tego przedmiotu świadomych, zrobił był około 16 garncy jabłecznika, który zupełnie wyrównywał jabłecznikom francuzkim. Nie mając wszakże, podług powyższego opisania, należytego przyrządzenia, tak do wytłaczania jabłek jako też wyciskania miazgi, zastąpił to przyrządzenie bardzo zręcznie i celowi odpowiednio innem naczyniem, jakie w każdym domu gospodarskim łatwo znaleść można. Zamiast koryta kolistego użył koryta zwykłego, a mając w domu żarna do mielenia krup, kazał zdjąć kamień wierzchny, i tym nasypane w korycie jabłka wygniatał, taczając nim wprzód i w tył; poczem wziąwszy prostą prasę klinową od olejarnika we wsi, wytłaczał nią miazgę w worku. Około 4 garnce pierwszego gatunku zlano po odbytej fermentacyi do bu-

telek, a reszta pośledniejszego była w baryłce. Cały ten wyrób udał się jak najlepiej i wyrobiony jabłecznik nie ustąpił w niczem jabłecznikowi francuzkiemu. Ten doskonały trunek, w parę miesięcy potem, minął się bardzo prędko; bo znajomi goście to na miejscu wykosztowali, to na próby porozbierali.

Gatunek jabłek jabłecznikowych jest u nas rzadki, a nim rozmnożenie takowych nastąpi, możnaby także innego gatunku jabłek słodkich użyć do tego wyrobu; jakkolwiek konserwowanie takowego nie byłoby tak długie, byle tylko nie kwaśnych: bo z tego byłby tylko ocet. *D. B.*

## Uprząż wołowa.

W użyciu wołów do pracy, rodzaj uprzęży nie powinien być obojętnym. W niektórych okolicach w Niemczech, woły zaprzęgają się do jarzma, które się im zakładą za rogi i nad czołem przymocowywa; albo też ciągną za pomocą szerokiego rzemienia przywiązanego za rogi. W obu tych przypadkach linia pociągowa przechodzi nad czołem i bydlęta, kiedy ciągną, muszą trzymać kark w mocnem wypręzeniu. Ten sposób zaprzęgania wcale nie jest dobrym. Uprząż bydlęcia tak powinna być urządzona, żeby można było użyć wszystkich sił jego. Jeżeli zaś prowadzimy linię pociągową przez czoło, wtedy siła jego przez to znacznie się zmniejsza, albo część jej niszczy się, gdyż bydle musi trzymać kark wyprężony, a to dla tego, żeby głowa przez siłę muszkułów nożnych nie była w tył odciąganą.

W niektórych miejscach zaczynają teraz używać chomąta, które w rzeczy samej pod wielu względami ma niezaprzeczone zalety przed jarzmem; doświadczenia wszakże pokazały, że do ciągnienia większych ciężarów, mniej zdatne jest od jarzma; nie mały także przeciwko niemu i ten jest zarzut, że jest od jarzma kosztowniejsze. U nas pospolitą uprząż wołową stanowi jarzmo podwójne, to jest, że do jednego i tegoż samego jarzma zakładają się dwa woły. Jarzmo zakłada się wołom na kark i około szyi umocowywa. Siła ciśnienia przystosowywa się tu do karku, ale część na której się ciężar opiera jest za małą, ciśnienie jest tu za wielkie, wzbudza ból, i często nawet okaleczenie, mianowicie kiedy uprząż zatrudniona jest w czasie słotnym, bywa skutkiem takiej uprzęży. Złe to szczególniej ztąd pochodzi, że jedno i to samo jarzmo służy dla obu wołów; wtrząśnienie przez jednego sprawione udziela się drugiemu; a ztąd i zatarcie prędko i łatwo następuje. Żeby temu złemu zaradzić, najlepiej jest zamiast jednego podwójnego używać dwóch pojedynczych jarzemek: te jarzemka powinny być lekkie i tak zbudowane żeby ostrością kanta zbytecznie karku nie uciskały. Bez wątpienia że jarzemka pojedyncze, dobrze zbudowane z dodatkiem kawałka skóry dla ochrony karku w czasie deszczu, są najwłaściwszą dla wołów uprzężą. *J. Ż.*

## Wzrost koni.

Nad wzrostem koni jeden tylko *Ammon*, ile nam wiadomo, poczynił niektóre doświadczenia; według niegoto wynosi przyrost:

| | | |
|---|---|---|
| w pierwszym roku | 15 | cali |
| w drugim | „ 5 | „ |
| w trzecim | „ 3 | „ |
| w czwartym | „ $1\frac{1}{2}$ | „ |
| w piątym | „ $\frac{1}{2}$ do $\frac{3}{4}$ cali. | |

Lubo liczby te nie u wszystkich ras koni zastosowanie znaleść mogą, dają wszakże pewne wyobrażenie o stosunku wzrostu w pojedynczych latach, i potwierdzają zdanie chodowców koni, że konie w sześciu latach za zupełnie wyrosłe uważać należy. *J. Ż.*

## Jak oswajać bydło?

Wprowadzając świeżo przykupione krowy do będących w stajni, lub też zmieniając w niej stanowisko swego bydła, nierzadko się trafia, że obce sztuki od swojskich, albo odwrotnie swoje przez obce, odtrącane bywają, a szczególnie że mocniejsze bydło słabszemu wzbrania pożywienia. Prosty na to sposób jest zmywanie wódką głowy, i szyi mającemu się oswoić bydłu, mianowicie sztukom słabszym i lękliwszym.

## Wiadomości handlowe.

*Gdańsk, 22 lutego.* Angielska poczta nie przynosi nam pocieszających o handlu zbożowym wiadomości. Zawsze ta sama stagnacya i nader ograniczony obrót interesów. Krajowa pszenica w coraz mniejszej ilości i gorszej kondcyi pokazuje się na targach, a lubo w cenach zagranicznej nie ustają zmiany, odeskie jednak ziarno w większych partyach tylko z małem zniżeniem znajdowało odbyt.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

| | Pszenicy | jęczm. | owsa | grochu | siem. lnian. | rzep. | mąki cetn. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| z kraju kw. | 4,469 | 5,848 | 26,895 | 2,117 | — | — | 19,682 |
| z zagr. « | 16.688 | 12,258 | 12,251 | 1,016 | 3,285 | — | 17,287 |

Główniejsze targi prowincyonalne angielskie z wyjątkiem Birmingham, były bardzo słabe.

Pod wpływem podobnych okoliczności, ruch wszystkich europejskich targów został uciśnięty; i w wielkich portowych miastach zaledwo małe jakie tranzakcye miały miejsce.

Na giełdzie gdańskiej, literalnie nic się nie robi.

Za pszenicę ze spichrza wagi 130 funtów ofiarowano 90 guld., ale ofiara nie została przyjęta.

Żyto, jęczmień i groch znajduje chętniejszych kupców.

Spirytus po 14 tal. nie bez trudności odchodzi.

Targi wełniane w Anglii mocno się trzymają, a ostatnie akcye kolonialnej wełny wiele sprowadziły konkurentów i pomyślnie wypadły.

*Kursa zamian.* Warszawa 8 dni $94\frac{1}{4}$. Amszterdam 70 dni $101\frac{3}{4}$. Hamburg $45\frac{1}{4}$. Londyn $198\frac{1}{2}$. *Makowski Kendzior & C.*

*Z Seretu, na Bukowinie 28 lutego.* Mimo spodziewania dawniejszego nie zanosi się na podniesienie cen zboża, zwłaszcza, że handel temże ogranicza się jedynie na miejscową potrzebę. Płaci się tutaj korzec pszenicy po 11 złr., żyta 8 złr., jęczmienia 10 złr., owsa 5 złr., kukurudzy 6 złr. w. w. Bydło potaniało tak, że pary wołów roboczych, za które wypadało dać w jesieni 100 złr., dostanie dzisiaj za 90 złr. m. k. Siano podrożało, za małą furę tegoż potrzeba dać 5 złr. m. k. Prawie wszystkie gorzelnie na Bukowinie są w ruchu, a przerabia się w nich częścią zboże, częścią ziemniak, którego korzec daje 10 ok, podczas gdy ze zboża uzyskuje się dwa razy tyle szumowej na 20°. Ziemniaki nie tyle, co w przeszłym roku ulegają zgniliznie i nie więcej nad 15% szkody jest na nich. Handel wódczanny tylko na miejscową potrzebę Bukowiny ogranicza się, a wadra (12 ok) 20° szumówki sprzedaje się po 7 złr. w. w. Rolnictwo u nas na Bukowinie z każdym rokiem oczywiście upada a to z powodu, że robotnika dostać nie można — a chociaż który chłop weźmie na robotę pieniądze, rzadko kiedy uiszcza się: gdyż nikt nie ma sposobu znaglić go do wypełnienia dobrowolnie wziętego na siebie obowiązku. Oby nowa regulacya stosunków prawnych czemprędzej nastąpiła.

*Lwów, 28 lutego.* Korzec pszenicy 19 złr. 37 kr., korzec żyta 15 złr. 17 kr., jęczmienia 10 złr. 22 kr., owsa 5 złr. 56 kr., prosa 12 złr. 45 kr., hreczki 11 złr. 45 kr., grochu 18 złr., kartofli 6 złr. 30 kr. w. w. Garniec okowity 30° w hurtowej sprzedaży 55 kr., w drobnej 1 złr. 5 kr. m. k.

Na targowicy 3 marca było 169 wołów i 17 krów z okolicznych miasteczek, z których tylko 39 sztuk na potrzebę miasta kupiono, płacąc za sztukę po 133 złr. 45 kr. do 171 złr. 15 kr. w. w. w miarę tego jak sztuka mogła ważyć od $13\frac{1}{2}$ kamienia mięsa i $1\frac{1}{4}$ kamień łoju do $15\frac{1}{2}$ kamienia mięsa i $1\frac{1}{2}$ kamienia łoju.

## Kurs lwowski z dnia 1 marca.

| | złr. | kr. | | złr. | kr. |
|---|---|---|---|---|---|
| Dukat holenderski . | 5 | 49 | Rubel rosyjski sr. | 1 | 59 |
| Dukat cesarski . . . | 5 | 52 | Polski kurant . . . | 1 | 29 |
| Półimperyał rosyjski | 10 | 13 | Listy zastawne gal. | 89 | 10 |
| Talar pruski . . . . | 1 | 52 | *Laża od duk. ces. 32.* | | |
| | | | *Laża od srebra 27.* | | |

Nakładem Redakcyi. *W drukarni zakładu narodowego Ossolińskich.*